

**(II Romanista - P.Torri) A dyrektor sportowy? Bowiem w Trigorii, może lepiej powiedzieć przy Lwa Tołstoja, jest też do rozwiązania problem dyrektora sportowego. Który nie będzie już, kto wie dlaczego, świetny Ricky Massara, winny temu, że był brutalnie szczery. Wydaje się, że kciuk pod adresem menadżera, który przejął ciężką spuściznę po Monchim, został pokazwany po spotkaniu Massary w Bostonie z prezydentem Pallottą (i Franco Baldinim).**

Powód? W tamtym czasie rosła coraz bardziej sugestia z Antonio Conte na trenera Romy. W Trigorii, lepiej powiedzieć przy Lwa Tołstoja, dojrzewało przekonanie, że dojdzie do zgody byłego trenera Azzurich. W Bostonie Massara został zapytany o zdanie na temat tej kwestii i dyrektor, ze swoją brutalną szczerością, odpowiedział jasno i wyraźnie, że Conte nigdy nie powiedziała by "tak" Romie. Odpowiedź nie została doceniona i niektórzy (kto wie kto) powiedział mu, że lepiej nie odbierać marzeń prezydentowi. Stąd pojawiła się, szybko znikająca sugestia z Camposem i potem coraz bardziej konkretne hipotezy z Gianluca Petrachim, który jest teraz w Torino z kolejnym rokiem kontraktu, podpisanym z prezydentem Cairo ze wszystkimi tego konsekwencjami.

W Trigorii, lepiej powiedzieć przy Lwa Tołstoja, nikt nigdy nie zaprzeczył przybyciu Petrachiego. Co nieuchronnie osłabiło pozycję Massary do tego punktu, że wielu rynkowych operatów rynkowych odpowiada od pewnego czasu, jeśli zapytać ich o coś na temat Romy, że tak, jest ok, ale z kim mamy rozmawiać w samej Romie? Na pewno nie z Massarą, który, z tego co wiemy, złożył już rezygnację z pracy w klubie Giallorossich, która powinna zostać ogłoszona oficjalnie jutro. Poza tym to Petrachi robi ruchy dla Romy, ale nie może o tym mówić, gdyż Cairo chce zapłaty, by móc puścić go z rocznym wyprzedzeniem. Mówi się, że w przyszłym tygodniu przybycie Petrachiego może stać się oficjalne, ale biorąc pod uwagę ostatnie wydarzenia, lepiej będzie stąpać ostrożnie.

Dalej jest cała seria wygasających kontraktów, z którymi trzeba będzie się zmierzyć. Jedynym, który ma jeszcze gwarantowany sezon jest odpowiedzialny za sektor młodzieżowy Massimo Taratino, menadżer, który ponadto, jak zapewnia wielu, zostanie pożegnany. Wszyscy pozostali, od Bruno Contiego i Stefano Desideriego, odpowiedzialnych za Akademię Romy, po cały sztab scoutingu złożony z dziesięciu osób, czekają na telefon, aby dowiedzieć czy wygasające 30 czerwca umowy zostaną przedłużone czy też czas podziękować i się pożegnać. Trzeba też dodać, że wszyscy trenerzy drużyn młodzieżowych nie mają umów na przyszły sezon. Jedynym, który posiada kontrakt jest pan, który nazywa się Alberto De Rossi.

Autor: abruzzo